

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . . 9-60	Kwartalnie . . . 2-40	Rocznie 12 złr.	
Półrocznie . . . 4-80	Miesięcznie . . . -80	Półrocznie 6 „	
		Kwartalnie 3 „	
		Miesięcznie 1 „	

Za odosłanie 20 ct. miesięcznie

Cena ogłoszeń:

Za wiersz pierwszy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petowego 20 ct. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratorów zamieszonych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów zamieszonych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologia po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafikka na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Ryńku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafikka ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zapasńskiego w Ryńku, handel Ebera ul. Karmelicka, Gronow ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjanska, trafikka Markowicza ul. Florjanska, antykwarynia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.
We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centrale biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 11.

Redakcja ul. św. Anny 1. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Im. Jezus. Imię słowiańskie: Rościśław.
Jutro: Pryski panny. Imię słowiańskie: Jaropelk.
Po jutrze: Henryka b. i m. Imię słowiańskie: Ratybir.
Wschód słońca o godzinie 7 minut 56. — Zachód o g. 4. m. 21. Długość dnia 8 g. 25. m.

Sprawy krajowe.

Ze Sejmu krajowego. Na sobotnim wieczornym posiedzeniu postanowił Sejm na wniosek p. Struszkiewicza, projekt ustawy budowniczej dla wsi odesłać do Wydziału krajowego, który wezwie Wydziały powiatowe do wypowiedzenia swojej o nim opinii, a następnie przedłoży Sejmowi nowy projekt ustawy, wyłączając z niego przepisy wykonawcze i administracyjne. — Na wczorajszym zaś posiedzeniu przyjął Sejm budżety tegoroczne funduszy indemnizacyjnych. Gminie Chorostków przyzwolono na pobór dodatków konsumcyjnych. Sejm wezwał następnie rząd do wyjednania u Cesarza postanowienia, przyzwalającego na ustanowienie przy Radzie szkolnej krajowej zastępcy namiestnika przez Cesarza mianowanego, jako dyrektora, któryby z zastrzeżeniem praw namiestnika kierownictwu spraw szkolnych stał i wyłącznie się oddawał. Posłowie ruscy po przemówieniu p. Antoniewicza uchylili się od głosowania nad tym wnioskiem. Wreszcie na wniosek p. Jaworskiego i komisji gospodarstwa krajowego wezwano rząd do zrównania cef zbożowych z niemieckimi.

Nadzorowanie Zwierzchności gminnej. „Dźwignia“ w nrze 1. pisze, co następuje: §. 33. ustawy gminnej

opiewa dosłownie: „Rada nadzoruje urzędowanie Zwierzchności gminnej. Rada ma prawo ustanawiać osobne komisye tak w tym celu, jakoteż do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, niemniej do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych. Do takich komisji powoływać może Rada także mężów zaufania z poza grona swego. Rada winna zarządzać w ciągu roku kilkakrotnie rewizją kasy“. — Otóż gdyby Rada gminna korzystała ze służącego jej z mocy tego paragrafu prawa i za pośrednictwem wybieranych ze swego grona komisji nadzorowała urzędowanie Zwierzchności gminnej, liczne nadużycia, jakie obecnie są na porządku dziennym, ustałyby musiały, a gmina jako taka zamiast ubożać, z dniem każdym prawie musiałaby się wzbogacać. Owo nadzorowanie bowiem wszystkich czynności urzędowych i rewizya kasy, w ciągu roku kilka razy przedsiębrana, zmusiłaby koniecznie członków Zwierzchności gminnej do należytego i sumiennego spełniania obowiązków tém bardziej, że mogliby w każdym wypadku nieprawidłowym pociągnięci być przez Radę do odpowiedzialności. Tego żąda ustawa, ale czy wszędzie tak się dzieje? W iluż to gminach Rada ani nie wie nawet, że jej prawo przysługuje? — W innych choć znają radni treść §. 33. ust. gm. nie pojmując doniosłości jego postanowień, nie zastosowują ich w praktyce; w innych wreszcie bezprawia, popełnione przez Zwierzchność gminną, przynoszą korzyść radnym i ci dlatego patrzą przez pale na wszelkie nadużycia. §. 33. jest to jeden z paragrafów teźniejszej ustawy gminnej, które należycie pojęte i wyzyskane, wprowadziłyby ład w gospodarke gmin, umniejszyłyby znacznie i ułatwiły czynności władz przełożonych, bo te potrzebowałyby tylko oprzeć się na zdaniu Rady gminnej, aby się przekonać, jak Zwierzchność gminna urzędowanie swoje sprawuje. Gdyby się

zaś przy dochodzeniu okazało, że Rada gminna — co przy funkcyonowaniu wspomnianych komisji byłoby niemal wprost niemożliwym, pokrywa nadużycia Zwierzchności gminnej, wówczas rozwiązaniem pierwszej i złożenie z urzędowania drugiej położyłoby raz na zawsze kres bezprawiom. Komisji takich atoli nietylko w gminach wiejskich, ale i w miejskich trudno się dopatrzeć. W miastach różne przedsiębiorstwa bywają oddawane temu lub owemu radnemu, który nie mając nad sobą żadnej kontroli prócz burmistrza, kubanem z góry dla siebie pozyskanego, oszukuje Radę i okrada fundusze gminne bezkarnie, a nawet w dodatku za rzekome sumienne wywiązanie się z zadania, otrzymuje pochwały częstokroć, i oczywiście ma pierwszeństwo przy rozdawnictwie tych samych lub innych przedsiębiorstw. — „Mądrej głowie dość na słowie“ i dlatego poprzestając na powyższym, zwracamy się w imieniu gmin całego kraju z prośbą do Wydziałów powiatowych, by raczyły sprawę, niniejszem przez nas poruszoną, wziąć pod światłą rozważyć i postanowienie §. 33. ustawy gminnej, przeszło 20 lat już obowiązującej, w życie wprowadzić. Będzie to krok bardzo ważny, bo przyniesie zbawienne skutki: narodzi lud nasz troszczyć się sprawami swojemi i ogółu, uzdolni go do samorządu i ochroni od licznych a nieraz bardzo znacznych strat fundusze gminne.

Kraków. Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w najbliższy czwartek. Na porządku dziennym stoi 9 spraw, między temi: uchwalenie budżetu miejskiego na r. 1888; zmiana instrukcyi dla egzekutorów; wniosek przedstawienia Dyrekcyi poczt, aby filię pocztową w Sukiennicach ze względu na wygodę publiczności i ruchu handlowego nadal w Sukiennicach pozostawiła.

KARNAWAŁ.

Spokojnie i błogo było na ziemi. Wówczas panna jeszcze pierwotna czystość obyczajów. To też ani na chwilę nie zamykały się wrota niebios. Św. Piotr po kolei wpuszczał każdego, kto się tylko doń zgłosił, gdyż każdy przyobleczony był w sukienkę cnoty. W niebie panowała powszechna radość. Lecz za to inny widok przedstawiał się w podziemiach — w otchłani piekiel. Olbrzymie kotły nieruchomie stały na trójnogach, a smoly nie ubywało zupełnie, straszliwe ognie płonęły coraz silniej, iskry sypały się na około, lecz próżny to postrach. Nie usłyszałeś tam jęku, ni płaczu, zgrzytu zębów lub brzęku łańcuchów, gdyż zabrakło w piekielach klientów. Z ziemi szło wszystko do nieba, a nikt nie zajrzał do piekiel. Ciemne postacie dyabłów różnego wieku i stanu błakały się po podziemiach, kryły się w najciemniejsze kąty pieczary, w obawie przed groźnym gniewem potężnego władcy Lucypera. A srożył się też Lucyper! najstarsze dyabły nie zapamiętają, czy widziały kiedy swego pana w większym gniewie i rozdrażnieniu. Mefistofel był wówczas pierwszym ministrem, tajnym radcą dostojnego władcy. Napracował się też biedak niemało, całemi dniami zamknięty w swym gabinecie, przemysłował, jakby zapobiedz złemu i przysporzyć piekła klientom, których brak był zupełny. Wreszcie wpadł na myśl arcyścieśliwą...

Niebawem zwołaną została gabinetowa rada stanu dyabelskiego i uradowany Mefistofel przedłożył swój wniosek pod powszechną naradę. Myśl jego jednogłośnie przyjęto, gdyż zmyślny Mefistofel wynalazł środek par

excellence, by ludzi z ziemi przywabić do piekła, — środkiem tym był karnawał.

Miała to być skomplikowana kompozycya wszystkich dyabelskich cnót i zalet, wiarołomstwa, niewierności, zazdrości, zdrady, złudnej rozkoszy, szalu niemożliwości, dumy i obłądki i kłamstwa. Niebawem z najwyższego rozkazu Jego dyabelskiej Mości samorządcy piekiel, wzięto się nader energicznie do dzieła. Sporządzono wspomnianą kompozycyę, całość jej przybrała nader miły i pojętny pozór, tak powabny, że dyabły aż ręce zacierały z radości. Chodziło o to, by wysłać deputacyę na ziemię i postarać się, by ludziska zakosztowali tej dyabelskiej ambrozji, która wkrótce zaraźliwym szalem oładnąć ich miała — na zawsze! Roli tej podjął się Mefistofel wraz ze swą połowicą. Niebawem też zacna para ukazała się dyabłom tak przebrana dziwacznie, że dyabły wydały głuchy okrzyk zdziwienia.

Mefistofel ubrany był w kusy fraczek, białą krawatę i rękawiczki, klak i lakiery, połowica jego w lekkiej przejrystej materji z jedwabiu, z dekolowaną piersią, nóżkę w atlasowym pantofelku, a oczy jej przybrały jakiś wdzięk i urok słodczy. Dyabły ze łzami radości żegnały nadobną parę, wkrótce też podniosły się odwieczne sklepienia piekiel i szanowni małżonkowie stanęli na ziemi, aby olśnić przepychem, oczarować powabem i dopiąć zamierzonego celu.

Między ludźmi wszystko się łatwo przyjmuje, słodką truciznę zażywać będziemy, jeżeli wiemy, że modną się staje.

Plan powiódł się też wymiennie. Zakosztowali ludziska karnawałowych rozkoszy i odtąd zakażeni jałdem szatańskiej trucizny, rok rocznie bawią się, tańcząc,

szaleją i grzeszą, odtąd zniknęła prostota obyczajów, a dyabli majestat rozwielił się na ziemi. Dotychczas jeszcze zwiedzający piekła mogą tam wyczytać w prastarych kronikach ognistemi literami wypisanę imię Mefista, jako wynalazcy — karnawału. Takie podanie istnieje między ludem o karnawale, powstało ono jeszcze w wiekach średnich.

Lecz posłuchajmy historycznej prawdy o początku i rozwoju karnawału.

Karnawałem z łacińskiego „caro“ i „vale“ to jest: „mięso, bywaj zdrowe!“ zowie się czas zabawami, krotoczwilami i różnego rodzaju wesołością przepełnioną, od święta Trzech Króli aż do środy popielcowej, czyli do rozpoczęcia czterdziesto-dniowego postu, w którym wstrzymać się należy od wszelakiego mięsna. Później jednak trwanie karnawału z właściwemi mu uroczystościami ograniczono od 8 — 20 dni, od Niedzieli mięsopustnej do Popielca, a nawet na ostatnie 5 dni Zapust. Było rzeczą naturalną, że bliżki perypod umartwień chciano sobie wprzód wynagrodzić szaloną wesołością i nieumiarkowaniem; więc też nasyćciwszy się w ostatni wtorek po uszy, żegnano się z mięsem (carne, vale!)

Zwyczajnie i postaci, pod jakimi dzieje się to zwykło aż po dzień dzisiejszy, przypominają aż do drobnych nawet szczegółów, już to Luperkalje i Bacchanalje południowej Europy, już uroczystości Jnullowe czyli Juel'owe i inne tego rodzaju północnych ludów.

W średnich wiekach głównemi cechami karnawału bywały ucztę tłusto przyprawianą i pijatyki. Jeśli bogaci rozpoczynali to życie już od dnia Trzech Króli, to średnia klasa raczyła się niem przez cały tydzień przed popielcem, a ubodzy parę dni jedynie.



KRONIKA.

Towarzystwo muzyczne w Krakowie urządza w piątek dnia 20 bm. w sali Redutowej III wieczór muzyczny z współudziałem pni [Zofii Sinkiewiczowej i pny Antoniny Szukiewiczówny].

Książę Władysław Czartoryski wyjechał z polecenia lekarzy do Algieru. Podczas pobytu w Wiedniu książę zaziębił się i dostał silnego kaszlu, co przy słabych płucach księcia wymaga dłuższego pobytu w łagodnym klimacie. Książę z dziećmi przebywa w Nicei.

Nowe budynki szkolne. Przy ul. Garncarskiej pod nr. 7 ma gmina m. Krakowa wynająć cały dom frontowy na pomieszczenie tamże dwóch szkół 5-klasowych żeńskich. O ile nas zapewnijają budynki ten ma względnie być bardzo odpowiednim, a miejscowość nadaje się dobrze z powodu cichego położenia dla celów dydaktycznych. Do budynków tych będą z dniem 1 lipca 1888 przeniesione: 1) szkoła znajdująca się przy ul. Starowisłnej, 2) szkoła XIV znajdująca się u św. Scholastyki i przeszkadzająca wydziałowej z kursem dla kobiet, i kursowi uzupełniającemu.

Urząd rozjemczy i sądy polubowne, które stanowczo w dniu 1. lutego br. wprowadzone być miały, z powodów jakichś względów formalnych odłożone zostały co do swego zaprowadzenia ad acta.

Trzeci wykład bezpłatny w niedzielę nęcił swym prostym a wymownym tytułem „O ziemi.“ Prof. dr. L. German zawarł w nim zasadnicze wiadomości z kosmografii i geografii matematycznej w sposób umiejętnie zastosowany do pojęcia swoich słuchaczy. Wykładający zaczął od kształtu ziemi; z dowodów jej kulistości wybrał najbardziej przekonujące. Następnie przeszedł do ruchu wirowego, zmiany dnia i nocy, posługując się globusem; nachylenie osi ziemskiej, nierówność tych zmian. Do okazania obrotowego ruchu ziemi służyło tellurium; zapalona świeca, zastępująca słońce, wcale dobrze spełniała swoje zadanie w półcieniu Nowodworskiej sali. Wykładający, obrawszy Kraków, okazywał rozmaite oświetlenie tego punktu w różnych porach roku; rozszerzał te spostrzeżenia na cały pas umiarkowany i okazał jako konieczny skutek ruchu ziemi koło słońca, że każdemu pory roku. Wykładający, okazawszy wagę światła słonecznego, nie zapomniał o ciepłe i w krótkich słowach skreślił jego znaczenie dla człowieka i całej przyrody. W zakończeniu szan. Profesor podniósł wielkość dzieł Stwórcy i zaznaczył, że poznanie ustroju jednej cząstki wszechświata, wśród którego ziemia nasza jest pyłkiem, już każe nam ukorzyć się przed wielkością i wszechmocą Bożą. — Dodajemy, że prawdopodobnie dzięki jednogodniej zachęce do korzystania z niedzielnych wykładów we wszystkich dziennikach, sala Nowodworska zapełniła się szczerze słuchaczami.

W kole artystyczno-literackim odbędzie się we środę dnia 18 bm., jako w siódmą rocznicę istnienia Koła, wieczorek muzykalno-wokalno-deklamacyjny, na który

Pojedyńczym dniom głównym karnawału szczegółowe podawano nazwy. I tak były i są (u nas) Mięsoпустy, tłusty Czwartek, smalcowa (zapustna) Niedziela, ostatni (blekitny, błazeński) Poniedziałek, ostatni Wtorek czyli Zapusty. Nazwy te różne bywają u różnych ludów.

Zwyczaj wzajemnego obdarowywania się zielonemi bukietami czyli wiankami, lub na sadzanie drzewek jodłowych przed dniami, przypomina Thyrusa starożytnych i podobny mu zwyczaj przy obchodzie Juulowym; nie obcy on też był i Słowianom. Smaganie nawet spotkanych na drodze kobiet przez Luperkę (Lupercii) w czasie Luperkali, powtarzało się jeszcze w wiekach średnich, w tak nazwanem bieganiu i zaczepianiu zapustnem. Wreszcie i używane podczas karnawału przebijanie się i maskowanie pożyczonem jest od pogan.

Nie będzie bezinteresownem przypomnienie na tem miejscu kilku szczegółów o dziejach zwyczaju przywdziewania masek. Powstał on najprzód w sferze „sztuki“ u starożytnych, przeszedł następnie do salonów zabawy, a wreszcie oddał się na usługi występku, czcącego go już na życie, już na cnotę ludzką.

W starożytnych czasach maski były używane głównie podczas uroczystości, urządzanych na cześć Bichusa. Również w pierwotnych tragediach i komediach aktorzy zwykle nosili maski, a zależnie od roli nadawano im kształty, tak, że widz od razu mógł poznać, kogo właściwie aktor przedstawia.

Teatralne te maski dzieliły się na kilka gatunków: maski bogów, bohaterów i t. d., przyczem każda miała odrębną cechę, naprzykład Eumenidy ubierały się w maski, których włosy składały zmię.

Tragedye i komedye u starożytnych były wysta-

jako też na wspólną ucztę Wydział szan. członków u-
przejmie zaprasza.

Towarzystwo nauczycieli szkół średnich. Walne zgromadzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyło się w niedzielę o godzinie 11. przed południem w wyższej szkole przemysłowej. Po zagajeniu przez prof. Siedleckiego, złożył sekretarz Koła, prof. Tomaszewski, sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Koło krakowskie liczy obecnie 125 członków i pracuje w części samodzielnie, a w części wspiera czynności zarządu głównego we Lwowie. Na 13 posiedzeniach, odbytych w ubiegłym roku, omawiano sprawy, które mają być przedłożone na zjeździe, tudzież wysłuchano rozmaitych referatów poszczególnych członków Koła, przeważnie z zakresu pedagogii i dydaktyki. Wydział Koła krakowskiego zajął się energicznie higieną szkół i wybrał osobną komisję do wypracowania gruntownego memoriału w tej nader ważnej sprawie, który to memoriał przedłożony będzie władzom zwierzchniczym i Kołu polskiemu we Wiedniu. Skarbnik Koła prof. Swierz zdawał sprawę ze stanu kasy. Pozostałość z roku zeszłego wynosiła 319 złr. 4 ct.; wkładki członków w roku bieżącym 466 złr., ogólny dochód wykazuje przeto kwotę 785 złr. 4 ct. Po odciążeniu wydatków pozostaje na rok bieżący gotówką 328 złr. 28 ct. Na wniosek komisji kontrolującej udzielono Wydziałowi absolutorium i wyrażono mu podziękowanie, a zarazem uznanie panu skarbnikowi za ścisłość i porządek w prowadzeniu rachunków. — W sprawie czasopisma „Muzeum“ uchwalono po krótkiej dyskusji polecieć Wydziałowi Koła, aby sprawę tego wydawnictwa wziął pod rozwagę i przesał głównemu zarządowi dotyczące uwagi. W treściwem sprawozdaniu uzasadnił następnie prof. Siedlecki imieniem Wydziału potrzebę wydawnictwa „Biblioteki pedagogicznej polskiej“ i przedstawił walnemu zgromadzeniu plan tego wydawnictwa, który istotnie burdzo dobrze jest ułożony. Wydział zaproponował wydać najpierw ważne, a bardzo mało znane dziełko Franciszka Bielińskiego „Sposób edukacji“, wydane w Warszawie 1775. Wnioski Wydziału przyjęto jednogłośnie, poczem z porządku dziennego nastąpiły wybory Wydziału na rok przyszły. Prezesem Koła wybrany został ks. prof. dr. Zygmunt Lenkiewicz, jego zastępcą prof. Siedlecki. Do Wydziału wybrani profesorowie: pp. dr. Baraniecki, dr. Czerny-Schwarzenberg, dr. German, dyrektor dr. Leon Kuleczyński, dr. Petelenz, J. Rotter, dr. Rostafiński, ks. Skrochowski, Taborski, Tomaszewski, dr. Zathej.

Przedsiębiorstwo miejskie. W dniu 25 stycznia br. o godzinie 12 odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu powtórna licytacja w celu oddania w przedsiębiorstwo wykonywania robót tapicerskich na r. 1888. Bliższych wyjaśnień udzieli Wydział ekonomiczny Magistratu.

Ze ślizgawki. Zamkniętą przez kilka dni z powodu odwilży ślizgawkę na stawach krakowskiego Stowarzyszenia łyżwiarzy odwiedziła w sobotę i niedzielę zno-

wu dość liczna publiczność. Bawiono się ochoczo i rześko przy muzyce na dobrym lodzie. Należy się też słuszne uznanie gospodarzowi ślizgawki p. Grabowskiemu, który stara się tak o wzorowy porządek, jako też o u-
przyjemnienie publiczności pobytu na ślizgawce. Lekcje wyuczania się jazdy na łyżwach, które starsi w przeciągu 12 godzin, młodszy zaś nieco w dłuższym czasie osiągną, znajdują coraz więcej zwolenników. Mniejszy staw, opatrzony tablicami rysowanemi, jak należy przy ślizganiu postępować, jak się trzymać itd. służy wyłącznie dla uczących się, większy zaś dla lepszych jeźdźców. Lekcje najdogodniej jest pobierać w godzinach południowych, w których zawsze prawie oba stawy są wolne. W przyszłą niedzielę odbędzie się festyn pierwszy w tym roku.

Na reducie niedzielnej złożono do rąk komisarza p. Bittnera: branzoletkę niepewnego kruszcu i pugilares czarny ze świstkami, lecz bez żadnej wewnętrznej wartości. Odebrać je można na policji.

Zima tegoroczna naprawdę stroi sobie z nami żarty. Dopiero mieliśmy w początkach stycznia trudne do zniesienia mrozy, potem znowu nagła odwilż, a wczoraj po małych przymrozkach, deszcz zaczął padać. Jeżeli tak dalej pójdzie, to karnawał tegoroczny upłynie „po wodzie!“

Wieczorek z tańcami urządzą w sali Strzeleckiej w d. 25 b. m. tutejsi urzędnicy poczty i telegrafu. Wieczorek zapowiada się świetnie, gdyż komitet nie szczędzi zabiegów około urozmaicenia i starannego urządzania zabawy. Szkoda tylko, że równocześnie zapowiedzianym jest wieczorek w kasynie powszechnym, gdzie znaczna ilość urzędników pocztowych i telegraficznych jest członkami i na wieczorki kasynowe zwykle uczęszcza.

Restauracja nowa otwartą została onegdaj przy ul. Szewskiej nr. 8 we własnej kamienicy właścicielki restauracji wraz z składem wódek, pni Mastalskiej. Lokal restauracyjny został w sobotę uroczystie przez ks. wikarego od P. Maryi poświęconym.

„Macówka“ paschalna. Namiestnictwo nie przychyliło się do prośby reprezentacji Zboru izraelskiego w Krakowie o udzielenie tejże prawa wyłącznego przygotowania sprzedaży mąki „Macówki“ (macy) na święta Paschy. Część izraelitów krakowskich z radością przyjmie to rozporządzenie, a zwłaszcza ci, którzy w kwietniu z. r. ogłosili manifest do swych współwyznawców, aby nie dozwolili oddania monopolu mąki paschalnej Zborowi izraelskiemu.

Wynik sądu konkursowego na pomnik A. Mickiewicza, rozstrzygnięty wczoraj o godz. 6-tej, przedstawia się następująco: Pierwszą nagrodę bez godła otrzymał p. Cypryan Godebski z Paryża, drugą opatrzoną godłem „Maryar“ p. Teodor Rygier w Rzymie, trzecią zaś z godłem „Kruk“, profesor Walery Gadomski w Krakowie. Listy pochwalne otrzymali: Dykas, Trebiecki, Lewandowski, Rygier i Barącz. Sędziowie zalecili postawienie pomnika na Rynku od ul. Szewskiej. —

wiane w nadzwyczaj obszernych teatrach, w których niepodobna było całej publiczności usłyszeć głosu ludzkiego; przeto aktorzy do ust pod maską przyczepiali stósowny aparat, za pomocą którego skala głosu tak się potęgowała, że można go było usłyszeć w najbardziej oddalonych miejscach teatru.

Z greckiej sceny maski przeszły na rzymską, a używanie masek na scenie, praktykuje się jeszcze do tej pory na włoskich teatrach ludowych.

Około XIV. wieku weszła maska w użycie we Francji, gdzie przywdziewano ją podczas maskarad. Zapanowania Franciszka II. damy dworskie wdziewały maski w celu ochrony twarzy od wpływów powietrza. W późniejszych dopiero czasach weszły maski także w użycie zbrodniarzy, którzy tym sposobem częstokroć uchodzili kary.

Za czasów Henryka III. przywdziewanie masek było powszechne. Król i dworzanie bardzo często jeździli zamaskowani po mieście i niepokoiili różnemi figlami spokojnych mieszkańców. Za Ludwika XIV. męski zastąpił muszkami, które również przekształcały twarz nie do poznania, pomimo to maski nie weszły całkiem z użycia, a podczas karnawału do Pont-Neuf zbierały się tłumy masek, w różnorodnych kostiumach, pośród których było można spotkać dworzan, burżuazy, młodzież i ludzi poważnych.

Trwało to do rewolucyi, która nadała inny kierunek myśli; jednakże podczas dyrektoryatu znowu odbywały się uroczystości, świetne bale i maskarady. Od tego czasu jeszcze przez kilka lat urządzano podczas karnawału wspaniałe bale maskowe, które jednak stopniowo wychodziły z mody.

Obecnie w Paryżu z wyjątkiem kilku balów ma-

skowych prywatnych, zaledwie spotkać można w ostatki kilkanaście masek przechadzających się po ulicach. Maski te zwykle są przez lud ośmieszane i witane sztyderstwem.

Na maskach, balach maskowych, maskaradach i tańcach zasadza się cały karnawał, mianowicie w krajach protestanckich. We Włoszech tylko karnawał jest uroczystością ludową, w której wszystkie stany rażno i ochoczo się bawią; w Niemczech bywają to pochody maskowe i symboliczne, jak w Mniehowie, Dyseldorfie itd., lub prawdziwe ludowe farsy, i błazeństwa (towarzystwa, dyplomy, gazety błazeńskie) i t. p., jak w Moguncyi, Bonn, Kolonii. Rok 1848 i 49. przychyliły i zamęciły znacznie ich humor i wesołość. W Hiszpanii karnawał nigdy nie miał tej wesołości, co we Włoszech; wszystkiemu tam było sztuczne, poważne, wymierzone. Więcej swobody było we Francji; choć w północnej nie odbywał on pod gołym niebem. W ostatni Wtorek w Paryżu, gdy już wracano do domu z zabawy na Popielec, mówiono sobie (obie płci) mnóstwo obelg, a raczej prawd w bawelne nieobwiniętych; powrót ten zwal się „la Descente de la Courtille.“

W Polsce zaczęto używać masek w XVI. wieku, dostały się one do nas z Włoch.

Za dni naszych — maski bronią jeszcze swego mizernego już żywota na salach redutowych z wytrwalością godną lepszej sprawy.

Maskowanie się bez masek trwa chyba już przez cały rok Boży!

Wystawa projektów została już otwartą i potrwa włącznie do d. 5-go lutego b. r.

Kradzież mięsa. Stróżka Mularz Agata przytrzymała została za podejrzenie kradzieży mięsa z zamkniętej piwnicy.

Z medycyny ulicznej. Gorącymi okładami kija częstował wczoraj wieczorem prawie przez całą ulicę Zwierzyniecką, majster szewski Jan Liskoń z Półwsia zwierzynieckiego, swego terminatora za to, iż tenże zamieszkałszy kamaszki do kawalera pana S., nie wziął od niego należytości. Nielitościwego majstra spowodowała podobno do takiego okrutnego czynu wcale niemiła wiadomość, że pan S. nigdy za kamaszki nie płaci, biorąc tym sposobem szewców „na kawał.“

Doświadczenia magnetyczne wykonywał wczoraj niedorostek Błażej Karcz na drzewie, znajdującym się w piwnicy pod L. 10 przy ul. Zielonej. Doświadczenie jednak nie udało się a Karcz zamknięto.

Rachunek znaleziony wczoraj na A-B. może właściści odebrać w administracji „Kurjera krakowskiego.“ Rachunek ten brzmi dosłownie: „Rechnung dla Wielomoznego Pana Wszystkie riny ponaprawiałem, wyprostowałem i na kilka miesięcy zalitowałem bo byli popękany od lodu i od śniegu 4 nowe hadof dodawane i na dachu kilka arkusze był wypuszczane od rołu co śnieg popociągał należiszę za to rabate z matryalem 4 złr 50 kr. — W. Horowitz. — Krakau dem 12 5 1886.“

Praktyczny żydek. Lederberger Manek handlarz starzynny czyli „handeles“, zamieszkały przy ulicy Krakowskiej nr. 27, w przekonaniu, że samo wykrzykiwanie po kamienicach na różne tony i toniki: „handele, handele! sprzedać col!“ i lichy frymark nicowany towarem nie zbyt popłaca, puścił się na nowy „szwindel.“ Skupował tedy od żołnierzy rozmaitej broni prosto z pod igły i stempla wysył mundury eraryalne — i dalej pozbywał. Rzeczy tych zakwestyonowano u Lederbergera koło 85 sztuk — a pomyslowego handelesa przyaresztowano.

Z Warszawy. Wobec despotycznych rządów dzisiejszego generał-gubernatora, a zwłaszcza jego godnej połowicy, mianującej się „carycą nadwiślańską“ usuwają się z zajmowanych urzędów co lepsze żywioli nawet rosyjskiego pochodzenia. I tak od dni kilku pozostaje na urlopie generał-major Tolstoj, oberpolicmeister miasta Warszawy. Z urlopu tego już nie wróci do urzędowania, bo porożniejszy się z Hurką, weźmie lub dostanie dymisy. Generał Tolstoj był uczciwym, a przytem sprężytem i pilnym urzędnikiem. Zona zaś jego zaszczytne zajęła stanowisko w sprawach dobroczynności miejskiej. Kandydatów na tę zwłaszcza dla „szerokich natur“ bardzo intratną posadę, nie brak. Stara się więc o nią generał Onoprienko, były naczelnik straży ogniowej i dawny adjutant policmeistra Trepowa. Więcej jednakowoż widoków ma pułkownik Rarandiejew, urzędnik klasy pierwszej do szczególnych poruczeń w kancelaryi generał-gubernatora, a zarazem faworyt Hurki, u którego codziennym jest gościem. Oberpolicmeistra mianuje wprawdzie minister spraw wewnętrznych, ale przedstawia go generał-gubernator. Również stanowisko gubernatora warszawskiego hr. Medema, jest podobno zachwiane. Ustąpienie zaś dyrektora teatru senatora Gudowskiego jest kwestyą najbliższego czasu. Miejsce jego ma zająć nowy prezes komitetu cenzury Jankulio, lub jak mówią inni, Galicyn. Gudowski co prawda nie okrył się laureami w sprawowanym przez siebie urzędzie. Pod niedołącznemi jego z wielu względów rządami, teatr warszawski upadł dość nisko. Ale na uniewinnienie tego faktu uwzględnić należy znaczne trudności, z jakimi miał do walenia, z niechęcią mianowicie wyższych sfer rządzących przeciw tej polskiej instytucji. Nie ulega też kwestyi, że teatr nasz na zmianie kierownika co najmniej nie nie zyska. Zaszczytnie znany w świecie muzycznym dyrektor warszawskiego konserwatorium muzycznego Zarzycki, w tych dniach otrzymał dymisy. Dymisy ta nastąpiła rzekomo na mocy ukazu o cudzoziemcach. (Zarzycki, choć urodzony w Miłosławiu, w W. Ks. Poznańskim, jest poddanym austriackim), w rzeczy zaś samej, aby zrobić miejsce jakiemu wyranżerowanemu muzykantowi z nad Newy lub Moskwy.

† **Jarolim Dominik**, urzędnik Magistratu, sekretarz Rady szkolnej okr. miejskiej, zmarł dziś w 32. roku życia. Nieboszczyk odznaczał się wzorową pilnością, a nadmiar pracy powalił go na łożo boleści właśnie w dniu, w którym otrzymał nominację na stałego urzędnika miejskiego.

Wylew Żółtej rzeki, (Hoang-Ho), największej w Dhinach, trwa już od czterech blisko miesięcy i zrzucił niesłychane spustoszenia. Wezwano europejskich inżynierów

do kierowania robotami około ubezpieczenia wytrzeży, na który to cel cesarz chiński przeznaczył bardzo znaczną sumę, a nadto przesłał około 900.000 franków (100.000 taentów) do rozdania pomiędzy ofiary powodzi. Ze skarbu państwowego asygnowano dla nich dwa razy tak znaczną kwotę, straty wszakże wynoszą dziesiątki milionów. Zniszczonych jest przeszło 3.000 miejscowości, które do niedawna słynęły z dostatku mieszkańców.

Wiadomości artystyczno-literackie.

P. Florjański, znany Krakowianom b. artysta opery wowskiej, śpiewa obecnie w Pradze, w teatrze narodowym czeskim. W ubiegłą sobotę wykonał on partję Otella, w operze Verdi'ego tegoż tytułu, którą wystawiono tamże po raz pierwszy. O śpiewie naszego rodaka wyrażają się pisma czeskie z wielkimi pochwałami.

Konkurs sztuk pięknych w Warszawie. Sędziowie konkursu przyznali: 1) W dziale malarstwa nagrodę pierwszą p. Annie Bilińskiej z Paryża za dwa portrety (własny i „Mężczyzna“), nagrodę drugą Wojciechowi Gersonowi za „Widmo królowej Barbary.“ Listy pochwalne przyznano: pierwszy Samuelowi Hirszenbergowi za „Jeszyboth.“ drugi Władysławowi Ciesielskiemu za krajobraz „Potop“ (na wystawie krakowskiej za ten obraz otrzymał on dyplom.) 2) W dziale rzeźby otrzymał pierwszą nagrodę St. Lewandowski z Krakowa za figurę p. t. „Słowianin zrywający pęta.“ 3) W dziale budownictwa przyznano pierwszą nagrodę Władysławowi Marconiemu, drugą pp. Tołwińskiemu i Dąbrowskiemu z Odessy. W ogólności widać, że jury warszawskie trafniej ocenić potrafią wartość artystyczną, niż — krakowskie.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Gdy w Niznim Nowgorodzie Derouléde spełniał toasty na cześć „zakochanych, może narzeczonych, może nawet tajemnie zaślubionych“, pewien wybitny Rosjanin zaprzeczył wówczas istnieniu aljansu rosyjsko-francuskiego i zamieszczony w tym przedmiocie list „Gaulois“, zakończył w tych słowach: „Wy musicie być silni, aby Rosja żyć sobie mogła przymierza z wami.“ Niebawem potem nastąpił zjazd cara z cesarzem Wilhelmem i szwiniści francuscy zaprzestali manifestacji, na korzyść Rosji czynionych. W dniu 11. bm. jednak, przy otwarciu posiedzeń Izby deputowanych, ponowny jej prezydent Floquet, przypomniał w zakończeniu powitalnego przemówienia owe słowa Rosjanina, Francyi. „My musimy być silni“, — powiedział, — „aby obawiano się nas jako przeciwników i pożądanego jako sprzymierzeńców.“

Nie pora rozwoździć się teraz, co spowodowało Francuzów szukać ratunku swojej ojczyzny w przymierzu z Rosją, zanotować wszakże potrzeba, że wszelkie ich zabiegi pozyskania dla swojej sprawy caratu, nie przestają kielkować nawet w umysłach ludzi, którzy omal nie stoją na czele Francyi. To też z podobnym nastrojem liczyć się muszą w Berlinie, i ztąd, mimo zapewnionych korzyści aljansu środkowo europejskiego, nie zaniebują starać się tam o wypróbowaną przyjaźń rosyjską. Czy jednak starania z nad Sprei odniosą zwycięstwo nad zabiegami Francuzów, w tej chwili powiedzieć się nie da; zależy to bowiem od siły wewnętrznych żywiołów Rosyi, z którą rachować się musi nawet samowładztwo.

Austro-Węgry. Dotąd niewiadomo, kiedy rząd węgierski odpowie na interpelację Helfy'ego co do ogólnej sytuacji. „Pester Lloyd“ wszakże otrzymał z Wiednia od osoby „zwykle dobrze poinformowanej“ rodzaj odpowiedzi interpelantowi, w której ua uwagę zasługuje ustęp, dotyczący austriacko-niemieckiego przymierza. Brzmi on dosłownie: „Jeżeliby wybuchła wojna i Niemcy stanęły naprzeciw silnego przeciwnika, oraz groziło im niebezpieczeństwo być pokonany, lub ponieść utratę posiadłości i stanowiska, wówczas przymierze i nasze interesa zniewoliłyby nas prawdopodobnie również z a broń uch wycić.“ Do kwestyi zaś, czy przymierze niemiecko-austriackie może być zerwane, odnosi się bezwzględnie następujące zdanie: „Warunki zalecają Niemcom z napierającą siłą, trzymać się Austro-Węgier.“

Rosja. Telegram „Biura Reutersa“ z Paryża oznajmia, iż generał Kaulbars na powinszowanie noworoczne, przesłał mu z Wiednia, odpowiedział w następujących słowach: „Wspominam z przyjemnością (!) czasy, które przepędziliśmy razem w Sofii. Od tego czasu niejedno się zmieniło, lecz nie zmieniło się energiczne postanowienie Rosyi nie ustępować pod żadnym względem, choćby nawet w tych drobnych kwe-

stjach, co do których w r. 1886 oświadczyłem Bułgarom, iż pierwej świat się zapadnie, nim my zrobimy ustępstwo. — Do „Posta“ piszą z Brukselli: „Według doniesień paryskich Rosja skłonna byłaby zgodzić się na pomoc Turcyi w uregulowaniu sprawy bułgarskiej, jeżeliby mocarstwa udzieliły Turcyi mandat działania w imieniu Europy.“

Włochy. W San Remo wynajęto wille „Evelina“, dla królowej angielskiej Wiktorji, której zapowiedziany przyjazd dla odwiedzenia niemieckiego następcy tronu, nastąpi niebawem. Jak donoszą dzienniki włoskie, królowa zarazem uda się do Rzymu, w celu widzenia się z królem Humbertem i z Papieżem.

Bułgaria. Dziennik „Swoboda“ ogłasza dokumenta i listy, znalezione przy uczestnikach napadu Nabokowa. Wykazują one, iż instrukcje i pieniądze przesyłał z Rosyi „komitet sławiański“. Niejaki Krisow z Odessy, w liście do Nabokowa, przesyła błogosławieństwo, oraz zawiadania, „że przyzwolenie z Petersburga“ już nadeszło. U jednego ze schwytych emigrantów znajdował się list polecający od Hitrowa. Uczestnik Czarnogórzec zeznał, iż przywódcy napadu głosili, jakoby naród i wojsko w Bułgarii oczekiwali ich przybycia dla obalenia rządu, i że bandy z Adrianopola, Serbji i Rumunji przyłączyły się do nich, aby następnie przez Serbję wkroczyć do Hercegowiny. Jednocześnie Austriya zostanie napadnięta przez Rosję. W worku Nabokowa znaleziono dynamit i patrony. Każdy z uczestników uzbrojony był w karabin i dwa rewolwery. Niektóre listy wykazują, iż Zinkow powiadomiony był o planie napadu. Z wschodniej Rumelii donoszą o schwytyciu agitatorów rosyjskich, podobno przebranych oficerów, którzy rozdzielali między lud pieniądze, podburzając go do powstania przeciwko rządowi.

Własne telegramy Kurjera.

Petersburg 16 stycznia. Główną przez szkodę w porozumieniu się co do bułgarskiej kwestyi widzą „Nowoje Wremia“ w rzekomem dążeniu Austrii: połączenia kwestyi bułgarskiej z całkowitą aneksją Bośni i Hercegowiny, tudzież zatrzymania w swym ręku ks. Koburskiego jako polityczny tryumf swej polityki. Rosya atoli trwa silnie przy swem stanowisku, że bułgarski rozstrój przez legalny wybór księcia łatwo usuniętym być może, i że to w żadnym związku z innymi pytaniami orientalnemi nie stoi. Miłość pokojowa Rosyi nie znajduje jednak żadnego śladu uwzględnienia jej zapatrywania. — „Grażdanin“ przestrzega Rosję przed Zankowem. Zbliżenia się do Zankowistów unikać należy głównie ze względu na interes bułgarskiej cerkwi.

Brody 16 stycznia. Podczas gdy w bezpośredniej bliskości granicy galicyjskiej militarne stosunki prawie niezmiennione pozostały, donoszą właśnie o przybyciu dwóch rosyjskich pułków kawaleryi do Łucka, gdzie znajduje się już silny obóz barakowy. W Równie postawiono wielką piekarnię polową. Wielu oficerów rezerwowych w Rosyi powołano w ostatnich czasach do czynnej służby i natychczas wcielono do pułków.

San-Remo 16 stycznia. Powietrze jest zimne, a niemieckiemu następcy tronu nie pozwolono opuszczać mieszkania.

Budapeszt 16 stycznia. Podług „Pester Lloyd“ najbliższa zwyczajna sesja delegacji odbędzie się już w maju.

Sofia 16 stycznia. W miastach naddunajskich ogłoszony został stan oblężenia.

Redaktor odpowiedzialny:

Marceli Turkawski.

Wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

